

Belle – Notre Dame De Paris

Belle

Jeśli piękno jest, to musi mieszkać w niej
Ona tańczy tam, a ja z rozkoszy drzę
Cudowny ptak, gdy płynie tak do nieba bram
A ja już wiem, że w oczach mam piekła dwa
Mój głodny wzrok pod suknię jej na oślepnę gna
I jak mam teraz modlić się do Notre Dame?

Ten,

Kto pierwszy kamień rzuci w nią popełni grzech
I będzie dźwigał swoją winę aż po kres!
Szatanie, daj pogłodzić raz jej włosów blask,
Bo obłęd mój na imię ma Esmeralda

Belle

Czy w ten piękny kształt sam diabeł wcielił się?
Tam mój wieczny Bóg, a przy niej myśli me
Szatańska moc, co w sercu mym na żądzach gra
Odpycha mnie od nieba bram w stronę zła
Czy ona wie, że nosi w sobie Ewy grzech?
I czemu ja tak bardzo, bardzo pragnę jej?

Nie

Nie może ta, co tylko chwilą, żartem jest
Na swoich barkach ludzki krzyż do końca nieść
O, Notre Dame! Ty pozwól mi otworzyć raz
Ogrodu drzwi, co imię ma Esmeralda

Belle

Tyle piękna w niej, że coś porywa mnie!
Kocham pierwszy raz, czy to możliwe jest?
Jej każdy ruch, niewinny tak na zmysłach gra,
A suknia jej jak tęcza ma siedem barw!
Ma Dulcyneo, pozwól na niewierny sen
Nim święte śluby złączą nas po sądny dzień!
Gdzie
Jest ten mężczyzna, który wzrok odwrócić chce?
Choćby w słup soli miał się zmienić z winy jej

O, Fleur-de-Lys, jak cienka nić jest wierność ma
Dziś zerwę kwiat co imię ma Esmeralda

Mój głodny wzrok pod suknię jej na oślepa gna
I jak mam teraz modlić się do Notre Dame?

Ten,

Kto pierwszy kamień rzuci w nią popełni grzech

I będzie dźwigał swoją winę aż po kres!

Szatanie, daj pogłodzić raz jej włosów blask,

Bo obłąd mój na imię ma Esmeralda



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych